

Łyżwiarze w jeździe szybkiej
zakończyli sezon
dodatnim bilansem

NASI łyżwiarze i łyżwiarki w jeździe szybkiej zakończyli sezon z wynikiem bardzo dobrym. Na tę ocenę składają się rekordy Polski pobite we wszystkich biegach, na dystansach klasycznych i wielobojach zarówno w konkurencji mężczyzn jak i kobiet oraz poważny wzrost przeciętnej 10 najlepszych wyników, w porównaniu z sezonem przed dwoma laty (sezonu w latach 1954-55 właściwie nie było u nas, a dobre zresztą wyniki, osiągnięte przez naszych zawodników w Alma Ata nie odzwierciedlały rozwoju tej dziedziny sportu w skali ogólnopolskiej).

Pomyślnym objawem jest fakt, że w konkurencji mężczyzn rekordy Polski były poprawiane kilkakrotnie przez różnych zawodników. Postęp naszych łyżwiarzy ilustruje również okoliczność, że jeszcze przed dwoma laty na liście rekordów widniały wyniki uzyskane przed wojną, z wyjątkiem biegu na 500 m.

Najlepszy wynik w skali europejskiej osiągnął Tiałka w biegu na 5.000 m. Wynik Skrzypnika i Tiałki w wieloboju dały im miejsce w średniej klasie europejskiej, a porównując wyniki uzyskane na mistrzostwach Europy w Helsinkach w lutym, para ta uplasowałaby się w wieloboju w czołowej szesnastce.

W konkurencji kobiet klasą dla siebie jest Pilejczyk, która z przedziwną łatwością ustanawiała jeden po drugim rekord Polski i jest dzisiaj rekordzista na wszystkich dystansach. Pilejczyk zakwalifikowała się w wieloboju do czołówki światowej, co jest dużym sukcesem naszego łyżwiarstwa.

Pisaliśmy już niedawno, że na postępy naszych łyżwiarzy miało duży wpływ, zbudowanie pierwszego w Polsce dobrego toru w Zakopanem. Wadą jego jest jednak zbyt mały obwód (333,3 m), należałoby więc powiększyć go do normalnie przyjętych wymiarów (400 m), co miało by dodatni wpływ na polepszenie wyników. Warto dodać, że ze względu na wysokość Zakopanego, tor ten zaliczony jest jeszcze do nizinnych. Trzeba to podkreślić z tego względu, że Międzynarodowa Federacja łyżwiarstwa Szybkiego odróżnia rekordy osiągnięte na lodowiskach nizinnych (poniżej 1.000 m nad poziomem morza), od wysokogórskich.

Tor w Zakopanem przewidziany jest na przyszłość, jako wyczynowy, natomiast jako bazę dla masowego łyżwiarstwa, należałoby wy-

budować tor w Nowym Targu.

Tory na Podhalu nie rozwiązują oczywiście problemu masowego rozwoju łyżwiarstwa, trzeba więc z większą niż dotychczas energią pomyśleć o tym, aby pokryć cały kraj siecią torów łyżwiarskich. Spełnienie tych warunków, jak również uregulowanie sprawy trenerów, którzy obecnie są jednocześnie zawodnikami (np. Nykiel i K. Lewandowski) — umożliwią dalszy rozwój łyżwiarstwa szybkiego, które przestało być wreszcie po wielu latach „kopciuszkiem” w naszym sporcie.

Z. Weiss